

Małe wydatki obronne Europy

#Strategia i polityka 4 listopada 2007

Forecast International opublikował raport Europe Market Overview. Twierdzi w nim, że wydatki obronne państw europejskich są o wiele za małe w stosunku do realnych potrzeb.



Niezależni eksperci przypominają, że USA chronią nie tylko siebie, ale w znacznym stopniu także Europę i Izrael. Poważną część nakładów przeznaczają na prowadzenie wojen, przede wszystkim w Iraku. Według Institute for Strategic Studies w 2005 największe procentowo nakłady na obronność przeznaczała Arabia Saudyjska. Stany Zjednoczone były na drugim miejscu, kraje europejskie znajdowały się daleko za

nimi (na rysunku - wydatki nominalne i jako procent PKB)

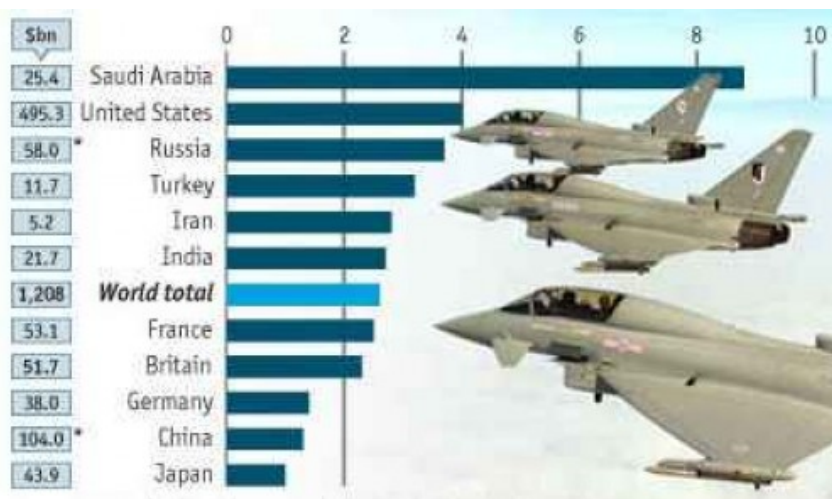
Tylko 4 państwa - członkowie NATO i Unii Europejskiej wydają na obronność więcej niż wymagane przez Sojusz Północnoatlantycki minimum - 2% PKB. To Francja, Wielka Brytania, Bułgaria i Rumunia. Te dwa ostatnie kraje to najmłodszy i najbiedniejszy członkowie UE, więc ich wydatki niewiele znaczą w ogólnym wysiłku obronnym. Jeden z dotychczasowych liderów - Grecja sukcesywnie zmniejsza nakłady na obronność - jeśli obecna tendencja się utrzyma, w 2015 spadną one poniżej 1% PKB.

Według Forecast International, europejskie nakłady na obronność w 2011 nie będą przekraczać 300 mln USD. UE, która dotąd nie ma własnej armii, planuje w następnym roku utworzenie dwóch 1,5-tysięcznych grup bojowych, załączka 60-tysięcznego korpusu, zaplanowanego w 1999 w Helsinkach. Z kolei NATO tworzy 25-tysięczne siły odpowiedzi (NRF, NATO Response Force) zdolne do szybkiego przetrzutu w różne zapalne rejony. Na razie obie koncepcje dalekie są od pełnej realizacji, głównie z powodu niewielkich możliwości mniejszych państw. Tym bardziej, że dwie struktury

rywalizują o ich ograniczone środki.

Na 2007 państwa NATO i EU planują wydanie na obronność 234,34 mld USD. Z tej kwoty 55% pokryją dwa państwa - Francja i Wielka Brytania. Cała Europa wyda ok. 266 mld USD wobec wydatków obronnych USA równych 462 mld USD. 58% nakładów amerykańskich nie może utrzymać porównywalnego z USA przemysłu zbrojeniowego, tym bardziej, że kraje europejskie znacznie więcej niż Stany Zjednoczone uzbrojenia importują. Jeszcze większym problemem są minimalne nakłady na prace badawczo-rozwojowe, gdy USA przeznaczają na nie kwotę zbliżoną do wydatków na bieżące zakupy uzbrojenia.

Głównym problemem europejskich rządów jest nastawienie społeczeństw. Akcje w Afganistanie, Kosowie, Libanie, czy państwach afrykańskich nie cieszą się nadmiernym poparciem. Nie są bowiem kojarzone z redukowaniem potencjalnego zagrożenia dla zaangażowanych w nie państw. Europejskie społeczeństwa więcej uwagi poświęcają wydatkom socjalnym.



Niezależni eksperci przypominają, że USA chronią nie tylko siebie, ale w znacznym stopniu także Europę i Izrael. Poważną część nakładów przeznaczają na prowadzenie wojen, przede wszystkim w Iraku. Według Institute for Strategic Studies w 2005 największe procentowo nakłady na obronność przeznaczała Arabia Saudyjska. Stany Zjednoczone były na drugim miejscu, kraje europejskie znajdowały się daleko za nimi (na rysunku - wydatki nominalne i jako procent PKB)

Tylko 4 państwa - członkowie NATO i Unii Europejskiej wydają na obronność więcej niż wymagane przez Sojusz Północnoatlantycki minimum - 2% PKB. To Francja, Wielka Brytania, Bułgaria i Rumunia. Te dwa ostatnie kraje to najmłodszy i najbiedniejszy członkowie UE, więc ich wydatki niewiele znaczą w ogólnym wysiłku obronnym. Jeden z dotychczasowych liderów - Grecja sukcesywnie zmniejsza nakłady na obronność - jeśli obecna tendencja się utrzyma, w 2015 spadną one poniżej 1% PKB.

Według Forecast International, europejskie nakłady na obronność w 2011 nie będą przekraczać 300 mln USD. UE, która dotąd nie ma własnej armii, planuje w następnym roku utworzenie dwóch 1,5-tysięcznych grup bojowych, załączka 60-tysięcznego korpusu, zaplanowanego w 1999 w Helsinkach. Z kolei NATO tworzy 25-tysięczne siły odpowiedzi (NRF, NATO Response Force) zdolne do szybkiego przerzutu w różne zapalne rejony. Na razie obie koncepcje dalekie są od pełnej realizacji, głównie z powodu niewielkich możliwości mniejszych państw. Tym bardziej, że dwie struktury rywalizują o ich ograniczone środki.

Na 2007 państwa NATO i EU planują wydanie na obronność 234,34 mld USD. Z tej kwoty 55% pokryją dwa państwa - Francja i Wielka Brytania. Cała Europa wyda ok. 266 mld USD wobec wydatków obronnych USA równych 462 mld USD. 58% nakładów amerykańskich nie może utrzymać porównywalnego z USA przemysłu zbrojeniowego, tym bardziej, że kraje europejskie znacznie więcej niż Stany Zjednoczone uzbrojenia importują. Jeszcze większym problemem są minimalne nakłady na prace badawczo-rozwojowe, gdy USA przeznaczają na nie kwotę zbliżoną do wydatków na bieżące zakupy uzbrojenia.

Głównym problemem europejskich rządów jest nastawienie społeczeństw. Akcje w Afganistanie, Kosowie, Libanie, czy państwach afrykańskich nie cieszą się nadmiernym poparciem. Nie są bowiem kojarzone z redukowaniem potencjalnego zagrożenia dla zaangażowanych w nie państw. Europejskie społeczeństwa więcej uwagi poświęcają wydatkom socjalnym.